

Cena Kurjera

W Lwowie
Kwota 1 zł. 80 c.
Półrocznik 7 zł. 50 c.
Miesięcznik 1 zł. 30 c.
Za dostawę do
domu dopłaca się 20 c.
miesięcznie

Na prenumeratę
Kwota 4 zł. 80 c.
Półrocznik 7 zł. 50 c.
Miesięcznik 1 zł. 30 c.
Za dostawę do
domu dopłaca się 20 c.
miesięcznie

Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Bewakowicz Henryk.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wierszy
na polskim na 1 rub.
6 cent.

Makrologia lub Ko-
respondencja prywa-
ta—na każdy wiersz
12 cent. Reklamy w
rubryce „Makrologia”
za każdy wiersz 20 cent.

Rękoopisy nie
zwracają się.

Redakcja i drukarnia:
Lwów, ul. Akademicka 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Grecko-katolickie:
Fteodota.
Ewtropia.
Harasyrna muez.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kury
(rogacze), cietrzewie i guszcza, dropie, pardwie, i ptactwo
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 23 m.
Zachód o 5 g. 57 m.
Barometer 759. Odwilż.

Stempel dziennikarski.

Rezolucja, tycząca się zniesienia stempla dziennikarskiego, wniesiona przez deputowanego Rosera, została, jakżeśmy to donosili telegraficznie, przekazana w Radzie państwa komisji budżetowej.

Wyborne przemówienie Rosera, tyczące się tej tak doniosłej sprawy, brzmi jak następuje:

W nowożytnym życiu kulturalnym ludów po szkole odgrywa prasa jedną z najgłówniejszych ról. Prasa ta wielkie i piękne ma zadanie, ażeby służyć dobrze społeczeństwu, ażeby rozbudzić w masach ludowych interes dla życia publicznego i pouczać najszerze koła ludności. Prasa jest środkiem wychowawczym i pouczającym dla ludu, jest ogniskiem, w którym się koncentrują promienie państwowego życia; ona jest obrońcą praw ludu, ona to zatrudnia i żywi tysiące ludzi; ona to staje się przez przemysł, połączony z życiem dziennikarskim, tj. przez drukarnie, fabrykację maszyn poważnym źródłem dochodów, ona to za pomocą inseratów ogromne przynosi korzyści handlowi, przemysłowi.

Czem byłby rozwój społeczeństwa ludzkiego, czem byłby wszystkie humanitarne, czem do- bro ogółu na oku mające, czem artystyczne przedsięwzięcia, czem byłby parlament i rząd bez prasy? Wprawdzie żałować mi trzeba, że wielka ilość panów deputowanych tylko wtenczas udaje się do prasy, gdy stoi przed wyborami, natomiast później zupełnie ją ignoruje. Atoli obowiązkiem jest każdego wykształconego, postępowego człowieka, obowiązkiem reprezentacji ludu i administracji państwa, ażeby prasę brać w obronę. W zasadniczych ustawach państwa można wprowadzić czytać o wolności prasy, w praktyce atoli istnieje najzupełniejszy przymus prasowy. U nas używa się wszelkich możliwych środków, ażeby prasie nakładać kaganiec i przeszkodzić jej rozwojowi. Na tego też nie dziwota, że prasie nie pozostaje nic innego, jak, mówiąc słowami prezydenta ministrów, przepychać się, jak można.

Tuż wskazuje mowca przedewszystkiem na zakaz sprzedaży drobniagowej i na stempel i klauzura przedewszystkiem nacisk na to, że w żadnym państwie konstytucyjnym nie ma już stempla. W Europie dwa są jedynie państwa, w których istnieje stempel dziennikarski, t. j. Austria i Turcja. Nawet despotyczna Rosja zniosła to bar- żyńskie urządzenie. Ani jedno z państw, które stempel, kroku swego nie pożałowało! W Austrii wprowadzono stempel w roku 1757. Wierze on tutaj tak samo niezniszczalny żywot jak i litera liczbowa.

Obowiązek stemplowego uwolnione są do dzienniki oficjalne. Najmniej pisemko pro- nuncjonalne płaci tyle stemplowego co i najwię- kszemu dziennik stołeczny. Stempel dziennikarski to najgorszej reakcji, produkt zaciekliwający i uciskający prasę oprócz kaucji i podatków bezpośrednich. Zniesienie stem- pla wywołałoby rozwój rozlicznych przemysłów, jako fabryk papieru i drukarni, spowodując ro- zwoj i większy udział w życiu politycznym. To, co by było tylko frazą. Dochody ze stempla nie są tak znaczne, ażeby nie można ich wykreślić wobec zaprowadzonych podatków. Wskutek tego mowca rezolucję zawezwania rządu, ażeby

na nowo zastanowił się nad zniesieniem stempla dziennikarskiego.

Rezolucja ta, jak powiedzieliśmy powyżej, została przekazana komisji budżetowej.

Towarzystwo wzaj. pom. oficjalistów prywatnych.

Rada nadzorcza tego stowarzyszenia rozpoczyna dziś 22. sesję swoją. Sprawozdanie za r. 1888 stwierdza bardzo pomyślny rozwój towarzystwa. Z dniem 1. stycznia br. liczba członków wzrosła do 2.230 z 9.183 udziałami, czyli z roczną wkładką 36.732 zł. Średnio wypada na jednego członka 4¹⁰/₁₀₀ udziałów, czyli rocznej wkładki 16 zł. 40 ct.; (w roku 1887 wynosiła średnia wkładka 4⁵/₁₀₀ udziałów, czyli 16 zł. 20 ct.) Największą ilość członków pozyskały powiaty: Kołomyja, Lwów, Przemyśl; największe zaś kwoty lokowały w banku krajowym powiaty Lwów (5.776 zł. 57 ct.), Łancut (2.530 zł. 26 ct.), Przemyśl (2.266 zł. 3 ct.). Razem ulokowały powiaty 51.017 zł. 42 ct.

Z pomiędzy członków wspierających uściło swoje wkładki 34 w kwocie 480 zł. 10 ct. Dary wynosiły 63 zł. 18 ct. Tu podnieść należy z wdzięcznością, że lekarze badając bezpłatnie stan zdrowia członków: Pp. dr. Biesiadecki z Jasła, dr. Jakubowski z Grybowa, dr. Janowski z Drohobycza, dr. Jaworski z Zaleszczyk, dr. Pawlas z Chrzanowa, dr. Skowroński z Tarnowa, dr. Wasilewski z Niska, dr. Witkowski z Szczawnicy, dr. Wurst z Kałusza, dr. Barzycki z Rzeszowa, Casina z Przemyśla i dr. Żegota Króczyński ze Lwowa przyznane im honoraria lekarskie odstąpili na cele Towarzystwa.

Tytułem zapomóg wypłacił wydział centralny, na podstawie już zreformowanego regulaminu, I. na zapomogi stałe kwotę 35.732 zł. 10 ct., a to: nieudolnym do pracy 175 członkom 17.403 zł. 80 ct., wdowom po 252 członkach 14.082 zł. 19 ct., dzieciom z matką czasowe zapomogi 2982 zł. 97 ct., sierotom po 22 członkach 1263 zł. 14 ct. II. jako datki jednorazowe 500 zł., a to: podupadłemu na zdrowiu emerytowi 25 zł., wdowom po 7 członkach 105 zł., sierocie 25 zł., datki nadzwyczajne rady nadzorczej 345 zł.

Wogóle rozdzielono w r. 1888 na zapomogi stałe, czasowe i datki 36.232 zł. 10 ct.

Liczba obdzielonych zapomogami w zeszłym roku wzrosła z 393 osób na 426, czyli 8⁴⁰/₁₀₀%. Suma, którą Tow. na cele zapomogowe wogóle od r. 1873 wydało, przedstawia się w pokaźnej cyfrze 247.959 zł. 12 ct.

Na ryczalty pogrzebowe wydano w r. 1888 sumę 1850 zł. (śmiertelność pomiędzy członkami była większą niżeli w r. poprzedzającym, w którym było tylko 25 wypadków.) Zapas w tym funduszu z dniem 1. stycznia 1889 roku wynosił 1232 zł. 18 ct.

Przychody rzeczywiste w r. 1888 przedstawiają cyfrę 63.090 zł. 22 ct., a gdy preliminowano 57.867 zł., wpłynęło więcej niż się spodziewano 5223 zł. 22 ct.

Wydatki zaś w ogólności w porównaniu z preliminarzem mniejsze są o 1144 zł. 44¹/₂ ct.

Stan majątku w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 1. stycznia 1889 roku: w funduszu żelaznym 382.100 zł., w funduszu dyspozycyjnym 34.635 zł. 18 cent., w funduszu rezerwowym 13.240 zł. 66¹/₂ cent. — czyli ogółem w dziale zapomogi stałej 429.975 zł. 84¹/₂ cent.; doliczywszy do tego fundusz pogrzebowy 1602 zł. 78 cent. Fundusz stypendyjny hr. Zamoyskiego wynosił z dniem 1. stycznia 1889: 1617 zł. 17 cent. i fundusz zapomóg doraźnych 22.966 zł. 49 cent., majątek wszystkich funduszy Towarzystwa wynosi: 455.162 zł. 28 i pół cent. W porównaniu z rokiem 1887 okazuje się zwiększenie majątku o 30.640 zł.

W myśl polecenia rady nadzorczej przedłożono akt fundacji stypendyjnej imienia Hipolita Stupnickiego Wydziałowi krajowemu i do kasy tegoż Wydziału oddano kapitał żelazny tejże fundacji w kwocie 2025 złr. 63 cent.

Sprawę zabudowania drugiej połowy realności Towarzystwa odłożył wydział centralny, z przyczyny, iż w roku zeszłym z powodu pospiesznych robót około baraków wojskowych ceny materiałów i robotnika bardzo szybko zaczęły podnosić się we Lwowie.

Z pomiędzy spraw, które zgromadzeniu przedłożone zostaną, znajduje się także kwestja interpretacji uchwały co do przyznawania stałej zapomogi członkom, którzy w tym samym roku idą na emeryturę, w którym wkładki całego roku w kasach Towarzystwa nie przeleżały, a czego nowy regulamin wymaga, chociaż to nie dość jasno określa. Może bowiem zająć wypadek, iż członek przewidując potrzeby starania się o stałą zapomogę, płaci np. 2. stycznia udziały za cały rok, a 15go tego samego miesiąca żąda emerytury i także pożytku (około 50 proc.) od najwyższych wkładek. Jak w podobnych wypadkach postępować należy, rada rozstrzygnie.

Wpłynęły też niektóre projekty do uzupełnienia statutu, z których wniosek co do przyjmowania kobiet do Towarzystwa wydział centralny chętnie popiera; albowiem rozwiązuje on sprawę społeczną, godną troskliwego zainteresowania; a nawet przysporzyć może materialnych korzyści, gdyby ubezpieczona wychodząc za mąż traciła prawo opieki Towarzystwa, bo wkładki nie- spożytkowane pomnożyłyby przeto fundusze Towarzystwa.

Listy z kraju.

(AC.) Żółkiew 12. marca. (Ostatki karnawału. Odczyt ks. Dąbrowskiego. Któż będzie burmistrzem? Przeniesienie). Wieczorkiem kostjumowym w czytelni zakończyły się u nas publiczne zabawy. Towarzystwo ochotnych do tańca zebrało się jak na stosunki nasze niezwykle liczne, bo 18 par pisało w dwóch salkach czytelni do białego dnia. Tualety pań odznaczały się nie drogocennymi materjami, lecz gustem i starannością.

Pierwsza to w naszym grodzie od lat kilkunastu tego rodzaju odbyła się zabawa, a panom Danilowiczowi i Marciakowi, którzy nie szczędzili starań, aby ten wieczorek przyszedł do skutku, należy się wszelkie uznanie.

Za staraniem Towarzystwa dam dobroczynności urządził ks. Dąbrowski, sekretarz tego towarzystwa w sali czytelni publicznej odczyt pt. „Znaczenie i obowiązki inteligencji względem ludu”. W obszernie i wyczerpująco wypracowanym odczycie wskazał szanowny prelegent bardzo liczne sposoby, którymi mogła inteligencja wpływać na moralne podniesienie i uszlachetnienie ludu, przytoczył kilkanaście przykładów z własnego doświadczenia, gdzie z przyjemnością spotkał się z bardzo dodatnimi skutkami, tego czasem nawet i bezwiednie, między lud rzucanego ziarna uszlachetnienia przez inteligencję. Z całem zajęciem słuchaliśmy odczytu ks. D. i dziękujemy mu serdecznie za podjętą pracę. Prócz moralnej korzyści, którą wynieśli słuchacze wpłynęła z opłaty za wstęp spora sumka do kasy Towarzystwa dam dobroczynności, skąd znów niejedna rodzina uzyska pomoc w nagłej potrzebie i nędzy.

Któż będzie burmistrzem? Z zapytaniem tem od tygodnia kilkanaście razy na dzień u nas spotkać się można. Z 36 ojców rady, która się już nareszcie ukonstytuowała, każdy innego radby mieć burmistrzem a każdy mimo swojej skromno-



ści chciałby być co najmniej asesorem w radzie i koniecznie należeć do wydziału. Ta niesolidarność może spowodować najgłówniejsze skutki, bo może wyprowadzić takiego człowieka na burmistrza, który ani zdolnością, ani rozumieniem spraw gminnych ani wreszcie inteligencją, na tem stanowisku bezwzględnie potrzebną, nie będzie się mógł wykazać, a wybór taki byłby stanowczo moralnem *testimonium pauperatis*, któreby sobie samowolnie nasz gród królewski wydał. Baczność zatem panowie radni! obowiązki, któreście dobrowolnie na siebie przyjęli tak są ważne, że w celu skutecznego a korzystnego tychże przeprowadzenia w gminie, powinna ustąpić na bok wszelka prywatność. Wybierzcie więc burmistrzem człowieka, któryby tak na wewnątrz, jako też na zewnątrz godnie i rozumnie reprezentował gminę, dodając mu porządnym, pracowitym i uczciwym urzędników, a wtedy skoro tylko tego sami zgodnie zechcecie, zakwitnie dobrobyt w naszym mieście i powstanie niejedna z instytucyj, które w innych miastach naszego kraju w życie już weszły i do polepszenia bytu materialnego mieszkańców się przyczyniają.

Przed kilku dniami opuścił nasze miasto p. hr. D., komisarz starostwa wskutek przeniesienia go do Nowego Sącza. Energiczny ten wykonawca litery prawa zalał podobno niejednemu z mieszkańców naszego miasta gorącego sadła za skórę i dał się swoim podwładnym dobrze we znaki — nie dziwno też, że ci się szczerze ucieszyli z powodu wyjazdu tego pana.

Serbskie stronnictwo radykalne i jego program.

III. Około przyjaciół Śwet. Markowicza zaczyna się grupować cała opozycja przeciw istniejącemu porządkowi w kraju. Co raz dalej toczy się walka o kwestję czysto polityczną, a sprawa społeczna przychodzi na drugi plan — chwilowo opozycja odkłada ją do lepszych czasów. Od roku 1875 zaczyna się więc stronnictwo socjalistyczne przekształcać w dzisiejsze radykalne, występując w przeciągu czasu między rokiem 1871—81 jako *skrajna opozycja*. Przytłumiał ją rząd wszelkimi sposobami, ale na nic się nie przydało. Ani chwilowe rozwiązanie skupczyny, ani osobiste wniechanie się księcia, ani zmiana ministrów (zmieniały się tylko osobistości, ale program zostawał jeden i ten sam), nie mogły zadowolić opozycji. W końcu rozwiązał rząd skupczynę i zaczął gnębić skrajną opozycję, a specjalnie przyjaciół Markowicza, jako jej jądro. Dzienniki opozycyjne konfiskował a ich redaktorów aresztował, odbierał posady nauczycielom i urzędnikom, którzy z nimi sympatyzowali, zamykał do więzienia posłów opozycji, między innymi zamknął i Adama Bogosawlewicza w Negotinie.

tyzowali, zamykał do więzienia posłów opozycji, między innymi zamknął i Adama Bogosawlewicza w Negotinie.

A. Bogosawlewicz cieszył się wielką sympatją u narodu i gdy się jego wyborcy wieśniacy dowiedzieli o tem, ruszyli uzbrojeni do Negotinu, wyswobodzili go i z wielkim tryumfem odprowadzili do wieśniaczej chaty jego, około której postawili straż obronną.

Rząd na to wysłał komisję do Negotinu, a ta przysłała raport, że gdyby rząd chciał Bogosawlewicza koniecznie uwięzić, mogłoby to wywołać powstanie, którego rezultaty niebardzo byłyby dla rządu pożądanymi. Rząd zostawił wskutek tego B. na wolnej stopie, a lud znów go wybrał do skupczyny.

Nowe wybory ukazały najlepiej, jak się skrajna opozycja coraz dalej szerzy: do skupczyny wybrano znów 10 posłów między nimi kilku niedawno aresztowanych.

Nowa skupczyna była silnie rozgoryczona, groziła ministrom stawianiem ich pod sąd — książe nie śmiał się nawet ukazać. Przyszło do steru ministerstwo Risticza, ale na bardzo krótko. Organ skrajnej opozycji *Staro oslobodzenie* radził skupczynie, aby zabrała rząd w swoje ręce.

Powstanie w Bośni i Hercegowinie r. 1875 znalazło Serbję nieprzygotowaną — Risticz ustąpił, a nowe ministerstwo Kuljewicza (dzisiejszego posła w Atenach) ogłosiło, że celem jego jest reforma wewnętrzna i zaważwało skupczynę w pomoc.

Skrajna opozycja zażądała znów: zupełnej wolności druku i zgromadzania się, reformy sądów i naprawy wyboru sędziów, sądów polubownych, bezpłatności sądów, reformy systemu rządowego w kierunku autonomji miejscowej, zniesienia państwowej policji i żandarmów, i reformy konstytucji z udziałem ludu w ustawodawstwie. Opozycja żądała dalej, aby się skupczyna ogłosiła za nieustającą, dokąd wszystkich tych spraw nie skończy, wnosząc do programu swego i wspieranie powstania w Bośni i Hercegowinie.

Zaburzenia na zewnątrz były aż zanadto wielkimi, aby można było przeprowadzić szersze reformy w kraju. Przeszła tylko trochę wolniejsza ustawa o prasie, ustawa o autonomji gmin i ustawa, która trochę więcej zabezpieczyła osobistą wolność.

I przy tych małych zyskach wewnętrzna walka z rządem już była łatwiejszą. Przy nowych wyborach do zarządu gminnego około 300 wsi i dużo miast wybrało ludzi, należących do skrajnej opozycji, a w Kragujewcu całe rządy spoczywały w ich rękach.

Biurokracja widziała grożące jej niebezpieczeństwo i komendant Kragujewca otrzymał w ro-

ku 1876 z góry rozkaz, aby masę żołnierzy przybrać za wieśniaków i rozkazać im, aby wpadli w noc do pomieszek głównych socjalistów a specjalnie do redakcji *Staro uwolnienie* i wydawali ich, a tymczasem rozszerzyć wiadomość, że „komendant rozkazany niby zaburzeniami, które „komandanci“ cnieli przeprowadzić „aby dzielić majątki“ powstał i pobił ich. Komendant bał się wziąć na siebie odpowiedzialność za takie dzieło, telegrafował o całym rozkazie ministrowi wojny (który tem nie wiedział), prosząc, aby go od służby uwolnił, jeżeli ma coś podobnego wypełnić. Rząd stał się głośnie, ale dlatego, że potrzeba było zrobić przeciw opozycji, aresztowała policja najbardziej jej członków, obwiniając ich o dążności republikańskie, nawet o komunizm. Lud chciał uwolnić, ale proces który trwał przez czerwiec wyszedł na ich korzyść i zostali uwolnieni.

Gdy się zdawało, że powaga biurokracji została bardzo zachwiana, wypowiedział ks. Milar 30. czerwca 1876 roku wojnę Turcji, Risticz stał na czele ministerstwa. To zrobiło od razu i na Serbię i rząd popularnymi. Przed myślą, że serbski naród, który już 500 lat jęczał pod jarzmem tureckim, uwolni się i że Serbja stanie się centrum około którego grupują się inne prowincje — ustąpiły wszystkie zarzuty przeciw rządowi. Skrajna opozycja pod hasłem: *Balkan nad dom bałkańskim!* wyruszyła, aby w pierwszych szeregach przelać krew dla politycznej wolności Serbji.

To rozszerzyło popularność skrajnej opozycji, którą naród zaczynał już uważać jako prawdziwej partji narodowej. Wnet się to okazało. Gdy z początkiem r. 1877 zawarto przymierze z Turcją i pierwsza wojna ukończona na ławkach wielkiej skupczyny zasiadło 30 członków skrajnej opozycji, między którymi trzech z procesu kragujewackiego, ale walka z rządem nie była już tak łatwą. Wojna narodowa przeciw Turcji, której niegdyś Śwet. Markowicz czył sobie, aby jej użyć jako środka rewolucyjnego go przeciw rządowi, przyczyniła się własnie do wzmocnienia biurokracji.

Risticz niebawem dał poznać opozycji swą swoją. Kazał odnowić proces kragujewacki i wszelkiemu prawu zasadzono wybitnych członków opozycji na ciężkie więzienie. Gdy ci umierali w kajdanach, lub uciekali za granicę, ogłaszało się o oblężeniu, aby zapobiedz zaburzeniom między ludem. Nie było potrzeby. Naród był tak wycieńczony, że żadna polityczna rewolucja była niemożliwą.

W grudniu 1877 roku zaczęła Serbja przygotowywać drugą wojnę, aby pomóc Rosji utworzyć wielką Bułgarię. Naród chciał widzieć, dla

66)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Uśmiechnął się z zadowoleniem, ręce zatarł, potem spojrzął na zegarek, wziął kapelusz i wyszedł do miasta.

W kilka minut widać go było na ulicy, do kolei wiodącej. Szedł z mężczyzną rudawym, którego małe a bystre oczy niespokojnie na okół biegały. Był to Niemiec, Knoll, prokurzysta bardzo zamożnego fabrykanta i właściciela dóbr, mieszkającego w pobliżu Kalikstowa. Ten ostatni zwał się Moritz von Wellow. Miał on w swoich majątkach dwie gorzelnie, browar, młyn parowy i cukrownię. Prócz tego, kupiwszy w górach galicyjskich znaczne przestrzenie lasu, postawił tam duży tartak parowy, teraz zaś nosił się z zamiarem założenia w Księstwie fabryki mebli giętych. Mając tak rozległe interesa, potrzebował kogoś, coby go zastępował i komu by ufał. Tym był Knoll, jego prokurzysta.

Mimo, że Niemiec niósł w ręku torbę, co znaczyło, że miał odjechać pociągiem kolei żelaznej, minawszy bramę forteczną, zwrócił się w prawo, i na uboczu, pod drzewami stanawszy, wszczął ze swoim towarzyszem cichą rozmowę.

— Jak widzę z tego, coś mi pan dotąd po-

wiedział — rzekł — to się wcale nie lekasz przyjazdu pana Grodzickiego, coby ci plany mogło pokrzyżować?

— Najmniejszej niema obawy, aby tu przyjechał! — odparł Ciapkiewicz. — Najpierw wziąłem od niego słowo honoru, że tego nie uczyni; — ma się rozumieć przy tej sposobności jasno mu wytłumaczyłem, że to leży w jego interesie; — następnie...

Urwał, jakby się wahał, czy dalej mówić.

— Cóż następnie? — Niemiec napierał.

— Następnie namówiłem tych wierzycieli, którzy hipoteki nie mają i którzy jej dziś, po przeprowadzonych działach, nie dostaną, żeby sobie na pana Grodzickiego osobisty areszt wyrobili. Jakkolwiek, mimo swoich bzików, człowiek ten słowa swego nigdy jeszcze nie złamał, jednakże, teraz, odkąd oni sobie areszt wyrobili, jestem jeszcze bezpieczniejszy.

— Bezpieczniejszy? — Knoll powtórzył, kładąc szczególny nacisk na to słowo.

— Chciałem powiedzieć, że panna Karolina jest bezpieczniejsza — w lot Ciapkiewicz się poprawił. — Ja teraz pana Grodzickiego nie znam, tylko jego siostrę i tej bronię.

— Tak?... A działy przeprowadzone?

— Najformalniej.

— Jakże to się stało?

— Najpierw oszacowaliśmy Kalikstowo, następnie skwitowaliśmy pana Grodzickiego temi długami, które zaciągnął, w końcu zaintabulowaliśmy pannę Karolinę, jako jedyną właścicielkę Kalikstowa. Mój brat, Antoni, mając pełnomocnictwo pana Grodzickiego, wszystkie warunki przyjął, i w jego imieniu działy podpisał.

— Skoro tak, to pan Grodzicki nawet się tu mieszać nie może.

— O! on tu nic nie ma i ja go bynajmniej za współwłaściciela Kalikstowa nie uważam. Jeśli się lekam, to jedynie dlatego, że przyjechałszy, przez złych ludzi namówiony, mógłby swojej siostrę chcieć wziąć w kuratele.

— A coby to panu szkodziło?

— O! ja do tego nie dopuszczę. Przeciepnym warjatem nie może się drugi warjat opiekować. Zresztą panna Karolina, to osoba tak nie nielaska, a tak nieszczęśliwa, że ja ją kocham, i siostrę rodzoną; nawet moje kobiety bez niej żyć nie mogą; więc tylko ja jeden, jako najlepszy znający jej usposobienie, mogę być jej opiekunem. Ja, panie Knoll, poczytuję to za największy mój obowiązek, za sprawę honorową!

Niemiec uśmiechnął się ironicznie i zapytał:

— Nie mógłby mi pan powiedzieć, czy panna Karolinie zostanie jeszcze na Kalikstowie?

— Najmniej 100.000 talarów. Jej połowa byłaby znacznie większa, ale brat utracił już zahypotekował dużo takich długów, które musieliśmy przyjąć.

— O ile wiem, pan Grodzicki ma syna, więc ten nie zechce tu przyjechać, żeby o kłopotliwych pomyśleć, której pan, w interesie, nie może nie pamiętać, panu Karolinie, tak bardzo się lekasz.

Na ostatnich słowach Niemiec szczególnie nacisk położył.

— Syna się nie obawiam; to chłopiec najgorszej konduity, ojciec prawie go z domu wypędził. Ojciec mu nie ufa, i do niczego go nie uważa; on zaś sam, choćby tu przyjechał, nie mógłby nic zrobić, ponieważ nie on, tylko pa-

czego ma znów lać krew i wojsko w Kragujewcu, a specjalnie kilku oficerów okazywało nieukontentowanie.

Co ma Risticz obiecane od Rosji? Zobaczyć, że Rosja wyda Austrii nie tylko Bośnię i Hercegowinę, ale nawet i Serbję, tylko, aby dojść do Carogrodu. Poco więc mamy walczyć? pytała się opozycja.

Risticz brał to za powód, aby wszystkich dla siebie niebezpiecznych ludzi aresztować. Jewrema Markowicz (brata Swetozara) kazał bez sądu rozstrzelać, a masa dostała się do więzienia na lat osm do dwudziestu.

Darmo! Ani stan obłężenia w niektórych okregach, ani wygnania do Węgier i Rumunii, ani więzienie nie mogły dokazać, aby roku 1878 nie przyszło do skuczyny 12 członków skrajnej opozycji. Rząd wtenczas ogłosił, że te wybory są nie dobre, ale lud posłał znów tych samych 12 posłów do skuczyny. „Uczony wieśniak” Adam Bogosawlewicz najwięcej się Risticzowi nie podobał: 29. marca 1879 roku nastąpiło aresztowanie.

Za dwa dni skonał Adam we więzieniu — Risticz kazał go otruć!

Ucisk był wielki. Cenzura nie pozwalała na wydawanie dziennika, a zniesieniem ustawy o zgromadzeniach przeszkodzono skrajnej opozycji zorganizować się we wielkie stronnictwo narodowe.

Niebawem przyszły dla opozycji lepsze czasy. Rzeczywistość przebudziła naród z marzeń wielkoserbskich, który widząc jak za krew jego budowali inni wspaniałe gmachy dla siebie, a jęcze za wszystkie męki zostawili spalony Nisz zamknął się w domu swoim, aby go najlepiej uporządkować.

Cała inteligencja serbska była wskutek berlińskiego kongresu oburzona na Rosję, wpływ serbski staje się coraz to większym tak, że w październiku 1880 roku upadł gabinet Risticza. Jego (liberałowie) przychylnie dla Rosji mało od tego czasu coraz to więcej.

Z dziejów liberalizmu w Rosji.

VII W drugiej połowie lat 70-ych dwa zjawiska, jedno z zewnętrznej, a drugie z wewnętrznej polityki, chociaż i nie wchodzące wprost w rządowy zakres kompetencji ziemstw, dotkliwie poruszyły całą ludność Rosji i musiały w ten lub inny sposób odbić się także w ziemstwach.

W polityce zewnętrznej rozwój dziejowy doprowadził ku końcowi kwestję likwidacji Turcji. Od rozstrzygnięcia tej kwestji zależy ważna dla Rosji (szczególnie południowej) kwestja swobodnego wyjścia z Czarnego morza na międzynarodowe wody morziska. Od r. 1875, tj. od początku po-

Grodzicki razine przedstawia. Zresztą pomyśl co robić aby i z tej strony się zabezpieczyć. Najlepiej będzie, jeśli jakąś fikcyjną pre-zaintabuluj, tak, aby hipoteka była zu-wyczerpana.

— Najlepiej pan zrobisz, siebie intabulując. — Przenigdy! Jaby nie podobnego nie ubo by ludzie powiedzieli, że chcę zagarnąć majątek Grodzickich... pierwsza moja żona dostała by spazmów! Ja zaś o sobie tu nie myślę, ja tylko ratować tę nieszczęśliwą, której jestem najsumienniejszym pełnomocnikiem i opiekunem.

Rozumiem — Niemiec w duchu sobie pomyślał — nie chce od razu majątku zagarnąć, żeby krzyku nie było... Woli kraso powoli, bo to pewniejsza. — Głośno zaś dodał: — Czy Kalikstow myślisz pan wydzierżawić, czy też będziesz sam zarządzał?

— Sam. Coby dziś dano za dzierżawę! Pola zapuszczone, budynki dżezelowane, inwentarze nie kompletne. Wpierw trzeba wszystko do ładu doprowadzić. Przyjmę dobrego rządcę, sam zaś kilka razy w tygodniu będę z Poznania dojeżdżał. Właśnie w tym interesie chciałem odwiedzić pana von Wellow.

— Mówiłem już panu, że go niema, bawi w Berlinie. Wolno jednak wiedzieć, jakiej natury jest ten interes? Może ja, jako jego prokurzysta, mógłbym go sam załatwić?

— I mnie się zdaje, panie Knoll, że możesz to zrobić bez swego pryncypała. Ja, rozpoczynając w Kalikstowie gospodarstwo na większą skalę, temi dniami potrzebowałem kilkunastu tysięcy talarów, wszystko bowiem trzeba od początku zacząć. Ponieważ pan von Wellow graniczy z

wstania hercogowińskiego rosyjski rząd despotyczny, który po r. 1863 skomplikował swój despotyzm i centralizację, do tego i politykę „obrusienia”, tj. moskwiczenia prowincyj polskich, ukraińskich itd., okazał się niezdolnym do sprostania temu zadaniu i na polu dyplomatycznym i na wojennym, i w stosunkach z narodami bałkańskimi, tak, że zaledwie zdołał zwyciężyć osamotnioną tym razem Turcję. Przytem przebieg walki, który dobitnie pokazał niezdolność wodzów, kradzieże itd., był głośnym memento dla społeczeństwa rosyjskiego, które poniekąd znowu przeżyło wrażenia wojny sebastopolskiej i ujrzało się ponownie postawionem oko w oko z kwestją zwolania soboru ziemskiego.*)

Wewnątrz Rosji powstał około 70-ych lat, prawie całkiem niezawisłe od ruchu ziemskiego, ruch socjalno rewolucyjny, powstały z zachodnio-europejskiego socjalizmu z domieszką rosyjskiego „narodnicestwa”, którego ukraiński odcień jeszcze w latach 60-ych obywatele Polacy przezwali *chłopotanją*. Ruch ten przybrał wiadomy „nihilistyczny” charakter właśnie w skutek braku wolności politycznej w Rosji.**) Rząd, którego ajenci w ro-

*) Związek między zewnętrzną i wewnętrzną polityką Rosji autor tych słów wyluszczał przed wojną, podczas wojny i natychmiast po wojnie w artykule: „Czyste dzieło wymaga czystych środków” (w tygodniku *Molwa*, który za ten artykuł był zakazany na ośm miesięcy) i w genewskich broszurach „Turcy wewnętrzni i zewnętrzni” (1876), „Wewnętrzne niewolnictwo i wojna za wyswobodzenie” (1877, także po polsku wydana w Krakowie), „Do czego się dowojowali” (1878, przedrukowana także w Petersburgu w tajnej drukarni „Zemli i Woli”, p. t. „Wygrane ostatniej wojny”; przy końcu tej broszury dodana była apostrofa do armji, która właśnie na sobie doznała skutków panującego w Rosji systemu). W dwóch ostatnich broszurach przedstawiłem też program polityczny, zbliżający się do programu ukraińskich federalistów, panslawistów 1847 roku (Kostomarrowa, Szewczenki i innych). Od roku 1876, kiedy to po raz drugi, i to daleko surowiej niż w roku 1863 zakazano literaturę ukraińską w Rosji, nie stało tam miejsca nawet dla najskromniejszych kulturowych dążeń autonomizmu ukraińskiego, wskutek czego też i na Ukrainie musiał się wzmocnić opozycyjny ruch polityczny; to wyjaśnia też pomoc, jaką dawali rosyjskim dążnościom opozycyjnym ukraińcy nie tylko w Rosji, ale i w Galicji o czem zobacz dalej.

**) Rzecz zajmująca, że prawie takie samo zdanie w roku 1862 wypowiadał także Katkow, którego słowa nie zawadzi tu powtórzyć: „Daremne będą wszelkie negacyjne kroki przeciw temu negacyjnemu kierunkowi, nie tylko daremne, ale i szkodliwe. Wszelkie ścieśnienia i prześladowania, to paljatywy, które z czasem tyl-

Kalikstowem, przeto zdaje mi się, że jego kasa mogłaby mi najłatwiej pieniędzy dostarczyć. W razie potrzeby sprzedam wam naprzód kilka tysięcy szefli pszenicy, lub obowiązuję się dostarczyć do cukrowni tyle a tyle buraków.

— Możeby to się dało zrobić, takie jednak zobowiązanie, o jakim pan wspomina, nam nie wystarcza. Dla naszych pieniędzy musielibyśmy otrzymać bezpieczeństwo hipoteczne.

Dam je na każde zawołanie, panie Knoll. Przecie na Kalikstowie można jeszcze nie jeden tyśiąc pomieścić.

— No, no, przyjeżdż pan do mnie, pomówimy o tem. Muszę jednak pana uprzedzić, że za ułatwienie interesu będę żądał dla siebie pięć procent.

— Rozumie się samo przez się, to bagatelka!

— A więc do widzenia!

— Do widzenia!

Rozeszli się, dłoń sobie uściśnawszy. Knoll pospieszył na kolej, Ciapkiewicz wrócił do miasta. Niemiec do wagonu wsiadając, mówił do siebie:

— Teraz ani chwili nie wątpię, że to zło-dziej... cały jego plan przejrzałem... Pomalutku, pod pozorem wkładów w gospodarstwo, sprzeda nam hipotekę, a gdy już nie więcej nie będzie miał na sprzedaż, puści Kalikstowo na subastă. Przysięgnę, że taki jego plan! Gdyby myślał uczciwie, nie byłby mi tak prędko ofiarował 5 procent. Ale mniejsza o to... niech się Polacy nawzajem niszczą, my zaś korzystajmy z ich błędów!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzaju hr. Piotra Szuwałowa z początku eksploa-towali pierwsze przejawy tego prądu w celu reakcji arystokratycznej i biurokratycznej, — popelniał w walce z socjalistami tyle zbrodni, samowoli i gwałtów (osobliwie od r. 1874), że doprowadził socjalistów do rozpaczliwego protestu (zbrojny opór podczas aresztowania księcia Cycjanowa jeszcze w r. 1875, a potem cały szereg takich sprzeciwień, poczynając od odeskiego 26. stycznia i kijowskiego 28. marca 1878; dalej zamach na policmajstra Trepowa 24. stycznia 1878, usprawiedliwiony przez sąd przysięgłych 31. marca; zamach na prokuratora Kotlarskiego w Kijowie 23. lutego, i zabicie tamże żandarma, bar. Heikinga 25. maja 1878, przyczem pierwszy raz pojawiają się proklamacje podpisane przez „Komitet wykonawczy rosyjskiego stronnictwa socjalno-rewolucyjnego“).

Rosyjski ruch rewolucyjny 70-ych lat co do swych zasad politycznych bliskim jest tych prądów 60-ych lat, które odnosiły się przecząco do „liberałów“ i „konstytucji“. Lecz stopniowo wzrastające okrucieństwa policji doprowadziły socjalistów rosyjskich do walki z początku z agentami rządowymi, a później z całym systemem rządu.

KRONIKA.

Młodzież lwowska. Niektórym panom i sferom nie podoba się przebieg wiecu akademickiego, odbytego tutaj w sobotę i niedzielę pod okiem rektorów uniwersytetu i politechniki. Woleliby naturalnie, żeby młodzież naszych wyższych zakładów nie miała żadnych innych życzeń ani myśli nad froterowanie komnat balowych pod komendą wodzów lansiera i walca i nad studjowanie ekliwch romansów. Zgroza jest dla nich, jeżeli młodzież myśli o swoim położeniu i uważa się za naturalnego czynnika całego szeregu spraw krajowych. Istna rozpacz opanowuje idjołów na widok jedrych i chwackich młodzianów, którzy w 20 roku życia nie są jeszcze hofratami, pełnymi powagi, i oddającymi się błogim marzeniom o złotym kołnierzu, perłowych pluderkach i pierogu z koronkami. Jakiś osobliwiec, któremu mlecz pacierzowy schnie od głowy i spodu w korespondencji lwowskiej *Czasu* przypisuje ów „ruch“ pomiędzy młodzieżą wpływowi naszego pisma. Moglibyśmy być dumni z tego uznania, ale trudno nam mieć pretensję do załogi, która się tym razem wyłącznie należy komu innemu, mianowicie szanownej administracji ministerjalnej i miejscowej, która wiadomemi zarządzeniami nawet krew głązów musiała rozburzyć i sprowadzić do pewnego punktu wrzenia. Wszelkie środeczki tej administracji mają od wieków to do siebie, że wywołują skutki wprost przeciwne zamierzonym. Patrząc na ten „ruch“, chyba ślepy tylko nie będzie widział, że młodzież ani na połowę tego ducha i energii nie byłaby się zdobyła, gdyby na jej zgromadzeniach uniwersyteckich zamiast urzędników policji uczestniczyli naturalni komisarze rządowi, pp. rektorowie szkół głównych. Ze tu i ówdzie przyszło może do jakiego wybryku, o czem zresztą niewiadomo, to również trzeba policzyć na karb wywołanego usposobienia. Niepotrzebnie też przewodniczący „Czytelni akademickiej“ wraz z sekretarzem wydziału przeraził się możebnych konsekwencyj ruchu (Boże odpusć), i w organach oficjalnych wystąpił z wyparciem się wszelkiej wspólności z nim. Cierpiącego na anemię kierownictwa Czytelni akademickiej, nikt — nawet policja nie mogła posądzać o jakiekolwiek autorstwo tego okropnego „ruchu“, lub współnictwo z nim. A pismo wspomniane wywołało także odwrotny od zamierzonego skutek, bo cała młodzież z politowaniem patrzy na takie objawy. Opozycyjne usposobienie młodzieży ma zresztą swoje źródła tam, z którego pokazała się opozycja na ostatnim walnem zgromadzeniu towarzystwa gospodarskiego pomiędzy ludźmi najspokojniejszymi.

„Ognisko“. Pod tym tytułem rozpocznie wychodzić w Krakowie od kwietnia organ uczącej się polskiej młodzieży. W prospekcie nowego pisma mówi redakcja o powodach, jakie ją do wydawnictwa organu akademi-

ko wzmocnią chorobę i zrobia ją chroniczną. Jeden tylko jest prawny i radykalny środek przeciw tym zjawiskom — wzmocnienie tych wszystkich pozytywnych interesów życia społecznego. Im bujniej rozwijać się będzie życie we wszystkich swych normalnych interesach, we wszystkich swych pozytywnych dążnościach — religijnych, umysłowych, politycznych, ekonomicznych, tem mniej pozostawać będzie miejsca dla negatywnych sił życia społecznego“ (*Ruskij Wiestnik*, 1862, lipiec, 425—26, „O naszym nihilizmie z powodu powieści Turgeniewa“).

ckiego skłaniają. Między innymi znajdujemy tam ustęp wyjaśniający cele wydawnictwa w sposób jedyny i gorący. Opiewa on jak następuje:

„Rozbici i rozproszeni, kształcąc się i wychowując wśród tak rozmaitych w większej części nieprzyjaznych okoliczności mało się znamy i nie wiele o sobie wiemy. Rozdzieleni politycznie, chcemy choć moralnie i umysłowo łączność i wzajemne czucie zachować. W tem przekonaniu przystępujemy do wydawania pisma, poświęconego sprawom całej uczącej się polskiej młodzieży. Chcielibyśmy, by w organie naszym, jak w zwierciadle, odbijał się nasz stan obecny, by w *Ognisku* ześrodkowały się wszystkie nasze myśli i zdania, byśmy tu je stopili i zahartowali, a zagrani jego ciepłem zdrowi i młodzi do walki stanęli. Chcemy w tych łamach *Ogniska* poznać się wzajemnie, tu swe ideały i pragnienia głosić, tu z działalności naszej rachunki składać, tu wspólnie już za młodu do przyszłej pracy się zaprawić“.

Ognisko wychodzić będzie w zeszytach, obejmujących półtora do trzech arkuszy druku z początkiem każdego miesiąca w formie ósemkowym. Pierwszy numer ukaze się z początkiem kwietnia br. Warunki prenumeraty: W Krakowie: rocznie 2 gld. 50 cnt., półrocznie 1 gld. 25 cnt. W Austrii: rocznie 3 gld., półrocznie 1 gld. 50 cnt. Za granicą: rocznie 5 — marek, 6 — franków. Adres redakcji i administracji *Ogniska*: „Kraków, plac Dominikański, 1. 2“. — Odpowiedzialnym redaktorem, wydawcą i nakładcą *Ogniska* będzie pan Kazimierz Tetmajer.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Mieczysława Darowskiego odbyło się wczoraj rano w kościele OO. Dominikanów staraniem wydziału Stowarzyszenia „Gwiazdy“, której śp. Darowski był honorowym członkiem. Katafalk był strojny w emblematy narodowe i portret nieboszczyka. Kościół był zapamiętany publicznością. Wszystkie Stowarzyszenia rękodzielnicze wystąpiły ze sztandarami. Mszę celebrował infułat ks. Zabłocki, członek honorowy „Gwiazdy“, a rzewne wspomnienie poświęcił śp. Darowskiemu z kazalnicy ks. Jan Siemieniński. Połączony chór „Gwiazdy“ i „Echa“ odspiewał kilka stosownych pieśni, po nabożeństwie zaś świątynia Pańska zabrzmiała uroczystymi „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Zarządzona w kościele składka przyniosła 28 gld. na wmurowanie tablicy pamiątkowej dla śp. Darowskiego. Na składki na ten sam cel otwieramy także niniejszem łamy naszego pisma.

Stara piosenka. Z Wiednia piszą do *N. Ref.* Donosiliście niedawno dla wiadomości naszych artystów rzeźbiarzy, że wiedeńscy ich koledzy wnieśli petycję do ministra Taaffego o rozdanie prac przy gmachu parlamentu. Doradzaliśmy również, aby rzeźbiarze z Galicji porozumieli się w tym względzie z wiedeńskimi kolegami. Obecnie dowiadujemy się, że minister Taaffe bardzo przychylnie załatwił ową petycję rzeźbiarzy wiedeńskich, gdyż już rozdano między 20 artystów 22 prace. Ponieważ są to na razie wszystkie roboty, jakimi ministerstwo rozporządzało, a między obdzielonymi nie ma ani jednego Polaka — więc tylko własnemu niedbalstwu przypisać należy to pominięcie naszych artystów i dalsze narzekanie tychże na brak roboty. — My tak zawsze i na innych polach postępować zwykliśmy. Oczekujemy aż nam pieczone gołąbki same nadlecą. Smutne to i doprawdy ujmę przynosi polskim rzeźbiarzom, ustawicznie uskarżającym się na brak pracy.

Z miasta otrzymujemy następującą korespondencję: „Ulica Piesza, prowadząca z placu B-nedyktynek ku górze, znajduje się w nader zaniedbanym stanie, gdyż żaden z gospodarzy (między innymi także on Filip Aron) nie poczuwa się do obowiązku utrzymania porządku na chodnikach. Nikt tam nigdy nie zamierza, ani w razie gołoledzi piaskiem nie posypuje. Pomimo, iż mieszkańcy kilka razy wzywali interwencji komisariatu i policji, nie nie pomogło.“

Możemy pocieszyć mieszkańców ul. Pieszej, że w samem śródmieściu dzieje się tak samo a nawet jeszcze gorzej.

Z powodu spadnięcia z dachu pomocnika biacharskiego Tomiczka, o czem donieśliśmy w wczorajszym numerze, oświadcza pryncypał nieszczęśliwego, p. Czmiel, że przyczyną smutnego wypadku nie było urwanie się sznura, gdyż sznur jest cały.

Egzamina leśne. W gal. kraj. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie odbędą się egzamina z końcem I. półroczu w porządku następującym: Na kursie pierwszym: D. 16. bm. z chemii nieorganicznej, 18. bm. z matematyki, 20. bm. z ochrony lasu, 21. bm. z zoologii ogólnej, 23. bm. z fizyki, 27. bm. z botaniki, 29. bm. z geognozji.

Na kursie drugim: D. 19. bm. z cięcia lasu, 22. bm. z meteorologii i fizjologii roślin, 26. bm. z miernictwa, 28. bm. z zoologii i znajomości ustaw,

30. bm. z inżynierji leśnej i matematyki zastosow., 1. kwietnia z pozyskania płodów leśnych, 2. kwietnia z łowiectwa. Egzamina odbywać się będą przed południem od 9. do 1. po południu od 3. do 7.

Składki. Dla rodziny diurnisty R. otrzymaliśmy od p. C. Wislockiej 1 gld., od dr. Wursta z Kossowa 2 gld., od urzędników urzędu podatkowego w Ropczycach za pośrednictwem p. Konopki 1 gld. 25 cnt.

Składki. Stow. rękodz. „Gwiazda“ w Stanisławowie przesyła nam następujące pismo: W kronice *Kurj. Lwow.* z d. 8. bm. czytamy, że za pośrednictwem p. Papierkowskiego wpłynęło 9 zł. 75 ct. dla weteranów z 1863 r., prosilibyśmy o dodanie jednak, że z tych pieniędzy 5 zł. 75 ct. zostało zebrane na nabożeństwie żałobnem urządzonem staraniem stowarz. rękodzielników „Gwiazda“, 4 zł. zaś na odczycie w temże stowarzyszeniu.

Z uniwersytetu. Pp. Tadeusz Jan Mayzel, rodem z Zagajowa w Królestwie i Kazimierz Mieroszewski, rodem z Czech w Królestwie, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Z Brzeżan donoszą, że d. 3. bm. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo urządziło w salach kasyna mieszczańskiego zabawę z tombolą na dochód ubogich. Mimo konkurencji kilku zabaw prywatnych w owym dniu wieczorek ten, za gorliwem i pełnem poświęcenia staraniem pp. Turzańskiej, Flachowej i Praweckiej wypadł pomyślnie, do czego przyczynili się także pp. Kaliniewicz i Flach.

Charakterystyczne. Z pow. tureckiego otrzymało *Dilo* następującą wiadomość: W tych dniach otrzymały wszystkie gminy pow. tureckiego od zarządu powiatowego następującą odezwę dtdo 18. lutego 1889 l. 157. „Do zwierzchności gminnej w N. Na podstawie uchwały zapadłej na posiedzeniu w dniu 23. stycznia 1889 poleca się Zwierzchności gminnej, aby w 15 dniach nadesłała do zarządu rady powiatowej w Turce odpowiedzi na następujące 4 pytania: 1) Jakiego grzywny i pieniądze za prestacje drogowe odesłane zostały do zarządu powiatowego w Turce w r. 1888 i w r. 1889 ile? i za co? 2) Komu zostały do rąk oddane? 3) Czy są na to w kancelarji gminnej pokwitowania? 4) Od kogo kwity wystawione? — Z zarządu powiatowego. Turka d. 18. lutego 1889. Ksiądz Mikus, prezes.“

Oddział Czarnohorski zawiadamia, że walne zgromadzenie Towarzystwa latzańskiego odbędzie się w Kołomyji w niedzielę 17. bm. w sali Rady miejskiej o g. 6. wieczorem.

Znowu smutne wieści dochodzą nas z Poznania. Komisja kolonizacyjna nabyła dobra rycerskie Sławoszewo, w powiecie jarocińskim, za 620.000 mk. Sławoszewo obejmuje 400 mórg obszaru; należało od r. 1831. do rodziny Taczanowskich.

Karol Bertolini de Monteplaneta D. 10. bm. umarł w Roveredo deputowany do wiedeńskiej Rady państwa, Karol Bertolini, w 62 roku życia. Urodził się w Riva, w Tyrolu południowym, poświęcał się studjom prawniczym i żył aż do r. 1875 jako adwokat w Triście. W r. 1873 po raz pierwszy wybrany do Rady państwa, przyłączył się do klubu lewicy. W r. 1887 złożył swój mandat; został atoli wybrany ponownie. Podczas wyborów w r. 1879 i 85 wysłano go znowu do Rady państwa. Od r. 1887 reprezentował miasto Roveredo i w krajowym sejmie tyrolskim.

Dr. Norbert Beck, znany dziennikarz i długoletni referent muzyczny dziennika *Oesterr. Volksztg.*, umarł d. 10. bm. w jednym ze szpitali wiedeńskich. Wydawał on własną gazetę *Wiener Blatt* i cieszył się w kręgach studenckich żywą sympatją jako prezes akad. stow. śpiewaków.

O śp. Antonim Pleszowskim niedawno zmarłym, pisze korespondent *Kr. ju.* iż o śmierci jego podały dzienniki kilkuwierszowe wzmianki, a przecież Pleszowski z całego pokolenia młodych rzeźbiarzy był talentem najwybitniejszym, najwięcej przez znawców uznanym i nagradzanym. On to, a nie kto inny otrzymał najwyższą nagrodę pierwszy dyplom honorowy na pierwszej ogólnej wystawie dzieł sztuki polskiej w Krakowie w r. 1887. Rzeźba jego „Nad grobem“, miała w sobie tyle klasycznej powagi, tyle wyrażała spokojnego, głębokiego smutku, że nawet oko zwykłego widza nie mogło oprzeć się tej kobiecej bolejącej postaci. Uczeń Gadomskiego w szkole sztuk pięknych w Krakowie, kształcił się dalej Pl. w Wiedniu i Rzymie, gdzie go za „Kainę“ i „Ślepego młodzieńca“ spotykały nagrody i odznaczenia. Pamiętamy, jak się nim entuzjasmował młody, niepospolitego talentu malarz Hernicz, zmarły przed paru laty, jak przenosił na papier jego kompozycje jedynie przez zamilowanie do rzeczy

walego piękna i posyłał je do pism ilustrowanych. rymowem kopjami rzeźb Plesz. spotykaliśmy się w *Illustrierte Ztg.* i w ilustracji czeskiej „Złota Praha“. U nas piękną podobiznę z rzeźbą „Nad grobem“ katalog ilustrowany pierwszej wystawy sztuki polskiej. Po za tem nie wiemy, czy dałem było szerszej publiczności zapoznać się z utworami Plesz., był to bowiem człowiek dziwnie skromny, stroniący od wszelkiej reklamy, cichy, nie lubiący nikomu wchodzić w drogę. Temu to zapewne przypisać należy, iż nie brał on razu udziału w konkursach na pomnik Mickiewicza, choć miał ku temu siły i większe prawo od współubiegających się. Modelował znakomicie, w układach kompozycyjnych był stylowy i poważny, w kompozycji draperji mało kto mógł z nim rywalizować, kompozycje jego wyrażały zawsze pewną myśl, miały w sobie poetycznego wdzięku. Rozwijająca się od lat kilku choroba piersiowa zmusiła go do szukania cieplejszego klimatu. Na pewien czas przed śmiercią bawił u krewnych pod Konstantynopolem, skąd za poradą rzy udął się do Meranu, gdzie też skończył tak cicho i spokojnie, jak cichem i spokojnem było jego życie. Uczniowie szkoły sztuk pięknych urządzili za duszę jego skromne nabożeństwo, które było jedyną publiczną znakią żalu, jaki człowiek i talent po sobie pozostawia. Godziłoby się, aby który z urzędowych „inicjatorów“ pomyślał o postawieniu pomnika artyście na cmentarzu lub w którym kościele krakowskim. Projekt jest wy, trzeba tylko wykuć w kamieniu rzeźbę „Nad grobem“ i ustawić na piedestale. Mówiłaby ona o miłości i o talencie artysty.

Żółta febra wybuchła w Santos w Brazylii. Amerykański major Wotkin przyrząd elektryczny, przy pomocy którego można jest kładnością oznaczyć miejsce, w którym zalał się mina nieprzyjaciela. Przyrząd ten wynalazca zaoferował rządowi angielskiemu za 25 000 funtów rocznie renty w ciągu lat 10 po 1000 funtów.

W zakładzie obłąkanych na Kalbarkowie odbyło się wczoraj pierwsze premiowanie. Cóż w myśl ustawy sejmowej i postanowienia Wydziału krajowego, że który z nich odznaczy się 10 letnią wzorową służbą, otrzyma 10 dukatów nadgrody. Takich jubilatów jest troje: Balicki Jan, Antoni i Poludniak Anna. Rozdanie nagród dla dzono z uroczystością odpowiednią, miłą zarówno premiantów, jak i dla wszystkich jej widzów. Wznowiono się przybycia samego marszałka, w powietrze i droga trudna do przebycia przeszła. temu. Z ramienia Wydz. kraj. przyjechał tedy tylko pp. Hoszard, Bereźnicki i dr. Stella Sawie. Dyrektor, wzorowo prowadzonego zakładu, dr. Neusser, lekarzami, urzędnikami i całym personelem służby lekarskiej, jawiącej się z przełożoną „óstrą“ sierznią, matką Stefanią, przyjął ich w sali 100 wanej, do której wprowadzono także około 100 kanców. Z muzyką „Harmonji“ weszli potem P. Dyrektor przedstawił ich delegatom Wydziału, w słownej przemowie podniósł ich zasługi i postawił im przykład reszcie służby. Dr. Hoszard wyraził im również uznanie Wydziału i wręczył nadgrody. Rozczłajająca była to scena dla wszystkich, a premiantów zorzcy nie mogli się utrzymać od łez. Uroczystość zakończono śniadaniem dla wszystkich. Tym sposobem wszedł w życie obyczaj oddawna zalecany przez dyrektora, który terazniejszego dla pozyskania dobrych dozorców do tak ciężkiej i odpowiedzialnej funkcji, jaką jest pielęgnowanie umysłowo chorych.

Zarząd żyźwiarski uprasza interesowane osoby by rzeczy swe i łyżwy, w garderobie w przechowywaniu szatnego Towarzystwa będące, odebrać sobie chciały. Ie że z dniem 20. bm. nie już zarząd w tej wydanem nie będzie.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia, że we wtorek 19go bm. odbędzie się koncert i tańce — zaś programem zabaw na dzień 20. bm. zapowiedziane przedstawienie amatorskie zostało położone na później.

Znowu spadł z dachu wczoraj popołudniu robotnik zajęty zrzucaniem śniegu w domu pod l. 14 ul. Jagiellońska, gdzie się mieszczą biura sądu woj. cyjnego. Szczęściem nie zabił się na miejscu. Złazł z dachu, że nie był on wcale sznurem przywiązany. Nazywa się Grzegorz Antonów, liczy 65 lat. Złazł wraz z kupą śniegu, i ta okoliczność uchroniła go od rozbicia głowy. Po chwilowej bezprzytomności przy pomocy dra Rosnera przyszedł do siebie, i w szpitalu zapewne go uratują.

Niedość na tem. Popołudniu spał z dachu pod l. 56. ul. Gródecka robotnik śnieg zgarniający, i zламаł nogę. Jak na jeden dzień, to za wiele.

Kradzież. Dawid Förster, stary a fachowy złodziej, został na uczynku schwytany, gdy jakiegoś damie yciagnał pugilares.

Konewkę Michała przytrzymano za podejrzenie posiadania jedwabnej parasolki. Parasolkę deponowano a Konewkę wsadzono do aresztu.

Śledztwo kradzież. Przedwczoraj spostrzegł właściciel handlu żelaznego p. Iskierski, że z magazynu jego przy ulicy Balonowej złodziej skradł kawałki żelaza i mostażu wartości około 40 złr. Podejrzenie padło na robotnika w fabryce Stefana Mercala, który zwrócił na siebie uwagę, iż palce u rąk miał pokrwawione. Rewizor Tauletz sprowadził Stefana Mercala i z azen wyszukał skradzione przedmioty u handlarza żelaza Schubergera na ulicy Smoczej.

Parodie. Gazeta urzędowa podaje następujące doniesienia:

Wiedeń 13. marca. Mostek inondacyjny na Wiśle zerwany został tej nocy, przerwana grobla na 23 metry. Łód nie ruszył, prawy przyczółek mostu rządowego zapadł.

Wiedeń 13. marca. W gminie Grabie lody na Wiśle piętrzyły się, w skutek czego rzeka wystąpiła z brzegów i zalala wsie: Brzegi i Przewóz. Komunikacja przerwana.

Wiedeń 13. marca. Lody na Wiśle odplynęły w nocy o g. 8. wieczorem przy stanie wody w tym czasie woda zaraz opadła do 260. Stan obernego wody 2-10 m. Pod Jasionką powstał zator i stał się powodem wykupu zagrażającego Jasionce, Łukawcowi i Wulce.

Przeniesienia. Namieśnik przeniósł ek. inżyniera Emeryka Skawskiego z Nowego Sącza do Tarnowa, a praktykanta budownictwa Leona Baltarowicza z Rzeszowa do Sambora.

Z kolei Karola Ludwika. Przeszkody istniejące na liniach między Lwowem i Podwołoczyskami, względnie Brodami, zostały już o tyle usunięte, że z dniem 12 bm. rozpoczyna się regularny ruch pociągów tak, że pociągi nr. 11 i 12 kursują już na całej linii między Lwowem a Podwołoczyskami, jakoteż pociągi 111 i 112 nr. 10 Brodami, natomiast nocne pociągi nr. 10 pomiędzy Krasnem i Podwołoczyskami nie mogą jeszcze być w ruch wprowadzone.

Korespondencja od redakcji. P. Roman C. w Stryju Litografia „Kościuszkę pod Racławicami“ nie została jeszcze rozestana.

N A D E S Ł A N E.

Małe losy bywają tak chętnie kupowane ponieważ a gotówka natychmiast jest mierna. Jak chętnie kupują małe losy, jeżeli nie trzeba czekać na wypłatę, dowodzi silny pokup większych losów, gdy są rozdzielone na raty, nawet szym. Ogólnie austr. Zakład kredytowy ziemski we Wiedniu, przy subskrypcji, odbywającej się 14. i 15. bm. na 3% losy premijowane, ażeby subskrypcja odbywała się też na raty. Podwyżka kursu z tego powodu wynosi od złoty tylko 75 ct. Podczas gdy za raty 10% oznaczona jest cena na złr. 104.25 za los, na po 10 złr. Spłata ceny kupna następuje w ratach po 25. kwietnia począwszy w ten sposób, co 2 raty jest rata płatną, a ostatnia rata przypada 25. października 1890. Każdy subskrybujący ma prawo nabywania natychmiast prawa grania na wszystkie subskrybowane losy nie traci tego prawa, skoro przed tak spłacił wszystkie zaległe raty. Z powodu łatwej formy subskrypcji, jakoteż znakomitego planu gry będą te losy należeć do najpopularniejszych. Można na to tem bardziej liczyć, że każdy tor wyciągnięty z najmniejszą trafą po wypłaceniu nominalnej wartości otrzymuje certyfikat, za pomocą którego właściciel tegoż gra dalej we wszystkich ciąganiach. Gdyby na ten certyfikat nie padła żadna wygrana, zostanie on w całości pożyczki wykupiony kwotą 10 zł. Po tym czasie właścicielom losów premii, jaka nie została wygrana, przysługują dotychczas kursujące losy i mogą te losy uczynić bardzo ulubionymi. Spokój się można, że subskrypcja uda się znakomicie.

Program rautu Koła literackiego, który odbędzie się dziś 14go bm. w lokalu Koła pod artystycznym kierownictwem p. R. Schwarza, jest następujący: Mendelssohn: Andante z sonaty wiolonczelowej, odegra Chulawski i Wszelaczyński. 2. Concone: „La del Marinajo“, odspiewa pani Malinowska. 3. Beethoven: Largo z Sonaty D-moll, b) Mikuli: Marek: Pieśń, b) Grieg: Piosnka, odspiewa p. W. Kul

czycki. 5. Deklamacja: „Po raucie“, panna Pysznik. 6. Popper: Widmung, odegra na wiolonczeli p. Chulawski. 7. Solo na arfie, odegra panna Pistor. 8. Baga: Legenda wołoska, wykonają pani Malinowska i pp. Chulawski i Schwarz. 9. Deklamacja: „Kwestja wschodnia“, wygłosi p. Kwieciński przy akompaniamencie p. Kiczmana na fortepianie.

Miedzy piątym a szóstym punktem programu będzie półgodzinna przerwa. W czasie tej przerwy jak i po wy-czerpaniu całego programu, przygrywać będzie sekcja smyczkowy „Harmonji“ pod osobistym kierownictwem p. Petera, najnowsze utwory. — Początek rautu o godzinie pół do 8. wieczorem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 13. marca. W Radzie państwa przedłożyli deputowani Pernerstorfer i Wagner petycję co do zwolnienia ankiety szynkowej w sprawie ustawy przeciw pijaństwu.

Następnie podjęto dalszy ciąg debat nad „policią państwową“. Deputowany Tuerk wylicza nadużycia policji przeciw socjalistom i antisemitom. Mianowicie ostatnich spotykają bezprześcannie szkany ze strony policji. Poczem zamknięto odnośne rozprawy.

Jenerałny mowca, Pernerstorfer, ubolewa, że na zgromadzeniach komisarzy policijni mieszają się wbrew wszelkiemu prawu do rozpraw, że roz-wiązują zgromadzenia, że policjanci biją obywateli, opierających się samowoli policyjnej. Policja ugania się za socjalistami, ale tych dwóch łobuzów, którzy go napadli, nie pochwyciła. Pernerstorfer wzywa prezydenta policji, ażeby jako człowiek prywatny zaręczył słowem honoru, czy nie zna owych dwóch łobuzów arystokratycznych.

Następują faktyczne sprostowania, przy których dep. Kronawetter demaskuje zabiegi dep. Eichborna przy ankiecie robotniczej; poczem tytuł ten przyjęło.

W dalszym ciągu debatowano nad tytułem „drukarnia państwowa“. Przy tytule „Administracja polityczna“ omawia dep. Ghon kwestję słowiańszczenia Karyntji. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 13. marca. Długi Milana według obliczeń tutejszych pisan wyoszą 3.320.000 franków. Są to same osobiste; Milan był widocznie nałogowy „Szuldenmacher“.

Belgrad 13. marca. Radca stanu Wasiljewic udał się wczoraj do Jally do królowej Natalji z listem regentów, donoszącym o wstąpieniu na tron Aleksandra.

Wiedeń 14. marca. (Rada państwa) Przy rubryce „zarząd polityczny“ przemawiał Ghon, nazywając wczorajszą przemowę Ferianczicza denuncjatorską. Mowca domaga się ułatwienia eksportu bydła do Niemiec.

Pfeifer opisuje epidemję ospy i domaga się pomocy. Komisarz rządowy Erb oświadcza, że na najbliższej sesji przedłożoną będzie ustawa o przymusowym szczepieniu.

Krauss znowu powraca do protekcji państwa w urzędach politycznych i wymowne uala się na przeciążenie urzędników, szczególnie w urzędach gminnych.

Następnie Taaffe miał dłuższą przemowę, broniąc policję przeciw wywodom Pernerstorfera i wzywając posłów, by nie podkopywali jej powagę, lecz tylko donosili mu o nadużyciach i niedo-dynicznych policjantów, których on surowo karze będzie. Zapewnia dalej, że uzalania na protekcję są przesadne.

Po następnej przemówieniu Vitezicza przyjęło zamknięcie debaty i przerwano posiedzenie. Następnego dnia (w czwartek)

Regent bawarski ks. Luitpold przybędzie tu z początkiem maja.

Dworzec kolei Północnej zostanie rozszerzony przez przybudowanie składów drzewa i nafty.

Giełda wieczorna: kredyty 302 25, węg. renta złota 101 85.

Wiedeń, 14. marca. Adjunkt urzędu podatkowego, Leodegar Schechtel, mianowany podporucznikiem rachunkowym we Lwowie. Starsi inspektorowie kolei lwowsko czerniowieckiej, Ferdynand Sumereker i Karol Schrak, mianowani radcami cesarskimi.

Budapeszt 14. marca. Jutro, jako w rocznicę powstania, odbędzie się liczne demonstracje opozycyjne. Policja poczyniła obszerne przygotowania. Przedpołudniem wygłoszone będą mowy pamiątkowe, następnie pochody uliczne do klubów opo-

zycyjnych. Policja użyje siły, jeżeli by pochody te chciały się udać na cmentarz ku grobom poległych. Pomnik Petöffiego będzie uwieńczony.

W Debreczynie miały miejsce demonstracje uliczne przeciw ustawie wojskowej.

Berlin 14. marca. W centralnem towarzystwie zachodnio-pruskich rolników poczynił przewodniczący Puttkammer, brat ministra, zajmujące przyznania Na poparcie wniosku, by rząd ułatwił przyływ polskich robotników rolnych podczas żniw i zapobiegł w ten sposób dotkliwemu brakowi sił roboczych, opowiedział Puttkammer, że nie jego brat, ale sam kanclerz spowodował wydalania Polaków. Puttkammer sprzeciwiał się temu, ale kanclerz odparł szorstko: w ciągu czterech tygodni musi 40.000 Polaków pójść precz! A teraz brak robotników jest tak wielki, że prezydent rządu zapytywał go jako przewodniczącego, jak związek centralny zapatrywał by się na spowodowanie robotników chińskich do Prus zachodnich. Wielu inteligentnych rolników oświadczyło się za tem.

Przeszłej jesieni tysiące cetnarów buraków i kartofli musiało pozostać w ziemi, gdyż nawet za drogie pieniądze nie można było dostać robotnika. W ciągu 9 miesięcy wyjechało z Prus zachodnich 11 tysięcy ludzi do Ameryki.

Po tej przemowie zgromadzenie jednogłośnie przyjęło wniosek wyżej przytoczony.

Posel alzacki Antoine złożył mandat i przenosi się do Francji.

Belgrad 14. marca. Milan ułożył plan swej podróży. Uda się on do Austrii, potem do Hiszpanji i Portugalji, stąd do Paryża na wystawę, gdzie się spotka ze swym synem.

Młody król Aleksander w przyszłym miesiącu odwiedzi swą matkę, która potem razem z eks-patrjarchą Michałem (bawącym w Kijowie) niewątpliwie tutaj powróci.

Paryż 14. marca. U księgarza ligi patrijotycznej Edingera zrobiono rewizję domową.

W komisji parlamentarnej, która radziła nad wydaniem sądowi posłów Laguerre'a, Turqueta i Laisanta, wyraził się Laguerre: „Panowie ścigacie nas i macie zupełną słuszność; na waszem miejscu i my byśmy uczynili to samo.“ Jeden tylko Cassagnac oświadczył się przeciw ściganiu sądowemu tych posłów.

Komisja parlamentarna uchwaliła 10 głosami przeciw 1 wydać wyz mianowanych posłów sądowi. W parlamencie oczekują dziś w tej sprawie burzliwej debaty.

Wczoraj przed południem w Paryżu i okolicy przedsięwzięła policja około 60 rewizyj domowych u wybitniejszych członków ligi, lecz bez rezultatu.

Słychać, że Derouledę został aresztowany.

Teatr literatura i sztuka.

(§) **Teatr.** Wczoraj przed miernie zapelnionym amfiteatrem przedstawiono poraz pierwszy dramat Dumasa syna „Sprawa Clemenceau“. Sztuka sama niewielkiej wartości i zdradzająca w każdej prawie scenie przeróbkę z powieści, została jednak przez artystów nazywanych odegraną wcale dobrze i tej tylko okoliczności przypisać należy, że nie upadła. Bliższą ocenę sztuki i gry artystów odkładamy do jutra.

Repertuar teatralny. Dziś po raz dwudziesty piąty „Mikado.“ — Jutro w piątek po raz drugi „Sprawa Clemenceau“, dramat w 5 aktach Dumasa. — W sobotę „Aida“ z paniami Pawlików i Heller.

Z teatru. W przyszłym tygodniu przedstawioną będzie jako premiera „Mignon“, opera Thomasa. Z dramatu zaś „Nathan mędrzec“, Lessinga.

Baucki kończy dwie komedje, z których „Klub kawalerów“ ma być pisany w rodzaju „Domu o-twartego“.

Treść „Prawnika“ nr. 10., wydawanego we Lwowie przez dr. Ign. Czernyńskiego, Dziedzieliwicza i Ostrożyńskiego: Przegląd miesięczny. (Sprawa zdrowia ludności. Towarzystwo opieki zdrowia. Treść statutów). — Dwa nowe projekty ustawodawcze, przez dr. Władysława Ostrożyńskiego. (Dok.) — Sądownictwo. (Praktyka sądowa. [Orz. cyw. sądowe. — Zasady orz. n. Tr. s. i kas. Z postęp. spadk. — 22 do 28.] — Rozporz. i okóln. sądowe. [Do postęp. przy uzupełn. nowych ksiąg grunt.] — Administracja. (Praktyka administr. [Orz. Tryb. państwa. — Zasady orz. władz centr. Z Tryb. admin. Sprawy gminne. — 18. to 25.]) Stowarzyszenia. (Il. Zjazd prawników i ekon. polskich. — Kosowskie Tow. prawn. [Sprawozdanie z 55 ogóln.])

DO SIEWU WIOSENNEGO

po eca wszelkie nasiona jako to: pszenicę, żyto, owies, jęczmień, buraki oberndorfskie, koniczynę, amerykański koński ząb i amerykańską kukurudzę. Kukurudzę bukowiną w najcenniejszych jakościach i sprzedaje takowe po najprzystępniejszych cenach w miarę zapasów.

Bank rolniczy we Lwowie.

XIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie**Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach**

na Gliniański powiat sądowy
odbędzie się w poniedziałek d. 25. marca 1889. o godz. 4. po połud.
w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1888.
- 2) Udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1888.
- 3) Wybór tutejszych członków Rady zawiadowczej w miejsce następujących: Leonarda Wierzechowskiego, Juda Wolfa Steinwurzla, Isiera Wierzechowskiego.

Wybór komisji rewizyjnej na rok 1889.
Głosy 11go marca 1889.

zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Leonard Wierzechowski T. Domaniuk
zastępca prezesa sekretarz.

PARKIETY i posadzki

deszczynkowe oraz
wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

Artysta malarz

akademii rzymskiej, Adolf Pinkas, poleca się Szan. Publiczności do wykonania portretów olejnych i do udzielenia nauki w malowaniu. Ulica Kurkowska liczbą 45.

**z wolnej ręki do sprzedania**

przy ulicy Kochanowskiego l. 23. dawniej Rury
obejmująca 900 sagów kwadratowych, domu mieszkalnego z 8 pokoi, 5 oranżeryj z inspektami, ogrodu z kwiatami i owocowymi drzewami, oraz różnych narzędzi należących.
Blizsza wiadomość u właściciela na miejscu.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

(w pobliżu c. k. Namieśnicznika, urzędu cłowego i innych)

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie

Hotel posiada 50 pokoi w 40 numerów podzielenych po 2 i 3 osoby, a także 10 pokoi dla 1 osoby. Za pobyt na 7 dni od 60 ct. z podatkami i do 3 zł. 25 ct. Znajdują się w nim wszystkie urządzenia potrzebne dla komfortu gości. W hotelu znajduje się także restauracja z kuchnią i pokojami dla gości. W restauracji znajdują się wszystkie urządzenia potrzebne dla komfortu gości. W restauracji znajdują się także wszystkie urządzenia potrzebne dla komfortu gości.

W restauracji znajdują się także wszystkie urządzenia potrzebne dla komfortu gości. W restauracji znajdują się także wszystkie urządzenia potrzebne dla komfortu gości.

W restauracji znajdują się także wszystkie urządzenia potrzebne dla komfortu gości. W restauracji znajdują się także wszystkie urządzenia potrzebne dla komfortu gości.

W restauracji znajdują się także wszystkie urządzenia potrzebne dla komfortu gości. W restauracji znajdują się także wszystkie urządzenia potrzebne dla komfortu gości.

W restauracji znajdują się także wszystkie urządzenia potrzebne dla komfortu gości. W restauracji znajdują się także wszystkie urządzenia potrzebne dla komfortu gości.

Drobne ogłoszenia.**Doniesienia rozmaite**

po 1 1/2 centa od wyrazu.

Parcelę do sprzedania przy ulicach Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej, również kamienicę przy tych ulicach. Blizszych informacji udziela, jak dotyczący plan sytuacyjny, zawierający również otoczenie tego kompleksu wydaje i wysyła na zadanie P. T. reflektantów bezpłatnie Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Brajerowska l. 10. 179

200.000 Zł.

do wygrania już 1. Kwietnia b. r.

PROMESA

na Los miasta Wiednia

tylko za 3 zł. i 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie.

Na post: marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogów, śledzi, tunczyka, raków, oraz ser: ementalski, cieszynski, romadour, limburski, roqufort, strachino, bryndzę liptawską, ser z kminkiem poleca handel Wojciechowski, Chorażczyzna l. 6. 867

Portepian tania do sprzedania ulica Mikołaja l. 12 pierwsze piętro. 900

Rutynowana ekspedytorka poczt i telegrafów poszukuje posady przy skombinowanym urzędzie; wymagania skromne. Zgłoszenia pod A. Z. przyjmują administracja Kurjera. 903

Dotominatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

C. Hruzik, artysta malarz i architekt, zdolny portrecista, b. uczeń Amerlinga oferuje swe usługi Szan. Publiczności. Lwów ulica Zielona l. 48. W adm. Kurjera można nabyć kilka jego obrazków.

Kasy ogniotrwałe! Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Subjekt handlowy z zawodu korespondent poszukuje posady, obznajomiony z rachunkowością handlową. Łaskawe zgłoszenia Jan Skalski we Lwowie ulica Chodorowskiego liczbą 3. 877

Portepian wiedeński mało używany sprzedaje się tania. Ulica Krasińskiego 25. (Stróż poinformuje). 912

Poszukuje się uzdolnionych panien do krawieczyny damskiej, przewidziane do roboty staniów. Adres: Karolina Bartelma Lwów Wałowa 2. 918

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 924

Apteka do sprzedania i zaraz objęcia; Dembiński Lwów Kopernika 11. 925

Resztki sukna na spodnie, garnitury, narzutki wiosenne, ubiorki dziecięce i wszelką garderobę tania sprzedaje zakład Jaszczyszyna w teatrze. 927

W biurze wywiadowczym J. Połińskiego ulica Karola Ludwika l. 5. znajdzie umieszczenie pisarz zdolny do służbowego interesu. 928

Potrzebny jest agent do sprzedaży po miesiącu; wymagane są: kaucja 5. lub świadectwa i legitymacja. Wiadomość ulica Ormiańska 20. mieszkania 7. 929

Kompletny nowy ubiór polski za 38. raz do sprzedania Żółkiewska 38. I. piętro.

Reisner, kaucjonowany ekspedytorka poczt i telegrafów poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod adresem S. Reisner Nowomiasto 916

Kucharz i cukiernik z doświadczeniem, żonaty lat 33 poszukuje posady od 1. kwietnia tak w kraju jak i za granicą. Blizsze warunki listownie pod adresem E. Ha. poczta Mościska. 917

Jutro w piątek w pokoju do sniadani J. Danilewicz ulica Krakowska liczbą 6. zaprasza się na szczupak po żydowski, lin w galarecie i śledź marynowany. 835

Klemens Fedunio b. introductor c. k. Biblioteki Uniwers. Jagiell. poleca swój Zakład introligatorski i galanterijny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie. 142

Z dniem 2. Marca obejmujemy Mleczarnię pod „Krowią głową“ Rynek l. 28 Nabył wszelkiego rodzaju, o którego świeżości i dobroci można się na miejscu przekonać, również dobrą kawę, herbatę, czekoladę; tanie śniadania i kolacje, oraz chleb wiejski i Graham polecamy Szanownej P. T. Publiczności i pp. Akademikom, reżąc za szybką usługę i uniarkowane ceny. Z uszanowaniem Nowy zarząd mleczarni. 849

Panien zręcznych w krawieczynie poszukuje Roszkiewiczowa. Kółkajtaja 6.

Portepian tania do sprzedania ulica Mikołaja l. 12 pierwsze piętro, wehód przez galerię.

Zarząd dóbr Brześciński pocztą Samobor poszukuje stałego odbiorcy na masło deserowe wyrabiane w Brześciu i Łódki śmietany. 908

Suszone grzyby 1 kgr. po zł. 1.30 wysła R. Piskora Aussergefeld Böhmerwald. 918

Biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3. ma obecnie do polecenia nauczycielki posiadające języki francuski, niemiecki, wyższą muzykę, oraz bony francuskie, bony Niemki, rządów, ekonomów, leśniczych i ogrodników. 921

Nauczycielka francuska udzielająca także muzykę poszukuje zaraz miejsca na wsi lub w mieście. Ulica Trzeciego Maja nr. 2. III piętro nr. 16. 923

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

7 lub 6 pokoi, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od 1 maja, 5 pokoi, przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od 1. maja, 4 pokoje przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od 1. lipca wszystkie przy ulicy Brajerowskiej. Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spizarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela tylko Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 833

Willi z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarnieckiego 28. 537

4 pokoje, kuchnia, 3 pokoje, kuchnia Rynek 4.

W pięknie położonej willi w obszernym ogrodzie 4 lub 6 pokoi z przynależnościami, werandą i kuchnią są od 1. kwietnia do wynajęcia przy ulicy Garnarskiej 17. 914

Pięć pokoi z przynależnościami na II. piętrze do najęcia plac Bernardyński 12. 886

Ulica Pańska 11. front I. piętro balkon 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia od 1. kwietnia. 2 pokoje, kuchnia, dwa wychody zaraz do najęcia. 920

Na ulicy Kochanowskiego nr. 14. są dwa pokoje z przynależnościami do wynajęcia. 926

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej . . . zł. 1.40
funt najlep. w org. op. zł. 2.50
funt wysiewek najl. jak. zł. 1.10

Kawa lepsza od wszystkich „Sirius“ franco 5 kilogr. . . zł. 8.80

Herbata z Brodów!!**XI. Ogólne Zgromadzenie****Towarzystwa kredytowego w Glinianach**

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
odbędzie się we Wtorek d. 26. Marca 1889. o godz. 6. po połud.
w biurze Towarzystwa kredytowego pod Nr. domu 18 3/4
w Glinianach.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za czas od 1go stycznia do 31go grudnia 1888.
- 2) Udzielenie Dyrekcji absolutorium z rachunków od 1go stycznia do 31go grudnia 1888.
- 3) Wybór tutejszych członków Rady zawiadowczej na miejsce występujących. Rozdział zysk z roku 1888.
- 4) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1889.

zawiadowcza Towarzystwa kredytowego w Glinianach
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Israel Altmann, sekretarz. Leo Wolf, prezes.

Nieprzewyższone

dla

Cierpiących na piersi i położnic.

Jedynym środkiem leczniczym na febrę, migrenę, blednicę i anemię jest

Dra Rétiego Wino antipyrinowe.

Antipyrina jest w nowszych czasach głównym składnikiem prawie wszystkich leków recept, działa pewnie i szybko. W dr. Rétiego winie antipyrinowe znajduje się antipyrina w najczystszej postaci i tworzy przyjemny i lekko strawny roztwór. Cena flaszki zł. 1.10, 4 flaszki wraz z opakowaniem i pouczeniem użycia zł. 4. — w. a.

Otrzymać można jedynie tylko u Dr. Rétiego w Presz-burgu za przesłaniem gotówki lub za pobraniem.

Pewny dochód!

Każdy pilny człowiek może dziennie bez kapitału 5 do 10 zł. zarobić w sposób uczciwy i przyzwoity przez objęcie zastępstwa korzystnego odpowiedniego dla każdego. Agentów przyjmie się we wszystkich miastach i miejscowościach całej monarchji za wysoką prowizją i miesięczną płacę. Oferty należy wysłać do: Kaufm. Kanzlei La Confidentia w Budapeszcie.

AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie.

we Lwowie **Rynek I. 38.**
pod „Czar- **nym Psem”.**

UL. Karolín Ludvíkova 3, 118



poleca materje wiosenne roku zeszłego
również i resztki tych *po grubo
zniżonych cenach.*

N. CHILL, operator nagniotków,
upoważn. przez władze c. k. stoł. i rezyd. m. Wiednia.

Hotel Zorza nr. pokoju 5.

Bliższych szczegółów udziela J. Jürgens we

Zamówienia z prowineji wysłać się odwrotną pocztą za zaliczką.

zeni
zero
erja
o p
Kok
zv

Reprezentacja „AUSTRIYI” dla Galicji i Bukowiny znajduje się w biurze Towarzystwa go kredytu we Lwowie, przy placu Halickim 1. 7. (wchód od ulicy Wałowej 1. 14.), w którym każde go dnia, od godz. 9. rano do 2. po p. ludniui otrzymała mozna wszelkich wiadomosci o interesach ubezpieczeniowych, a także statutu i taryfy premiiowe bezpłatnie i w którym przyjmuje się zgłoszenia do ubezpieczenia, przyjmując wkładki oszczędności na 5 1/2 proc. i udzielające pożyczek tylko członkom.